K O M U N I K A T

Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

Nr.101 19.grudnia 1944 W.P.Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Dn.15.XII.prem.Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie poświęcone stosunkom polsko-sow.Mowę swą prem.Churchill rozpoczął od przytoczenia oświadczenia Stalina,iż życzy on sobie Polski silnej,niepodległej,demokratycznej.Następnie prem.Churchill mówił o swej podróży i wyjeździe prem.Mikołajczyka do Moskwy,gdzie pomiędzy prem.Mikołajczykiem i min.Romerem a przedstawicielami PKWN toczyły się rozmowy w przyjaznym tonie.Miano powołać wspólny rząd z Mikołajczykiem jako premierem.Prem.Mikołajczyk opuszczał Moskwę pełen nadziei, iż wkrótce powróci z Londynu wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa.Polacy jednak nie byli w stanie przyjąć propozycji sow.Z rządu ustąpiło kilku ministrów z prem.Mikołajczykiem i został utworzony nowy rząd,który jednak nie znalazł w pełni mego poklasku.W.Brytania w dalszym ciągu uznaje jednak Rząd Pol.w Londynie.Gdyby Polska odstąpiła Zw.Sow.terytoria wg linii Curzona z pewnymi poprawkami na zach.tzw.wariant H uzupełniony na południu Lwowem i okręgiem lwow.uzyskałaby w zamian Prusy Wsch.na południe i zachód od Królewca oraz Gdańsk z okręgiem i poparcie W.Brytanii i Zw.Sow.do roszczeń do ziem niem.położonych na zachód od Polski. Polska otrzymałaby w ten sposób szeroki 300 klm.dostęp do morza.Zmiany terytorialne związane by były oczywiście z przesiedleniem wielu milionów ludzi, z tym że wszyscy Niemcy będą musieli opuścić Prusy Wsch.i inne tereny jakie stracą.Tego rodzaju wymiana ludności daje b.dobre wyniki,co widać choćby z przykładu Turcji i Grecji,które wymieniwszy po wielkiej wojnie ludność,żyją w przyjaźni.Z przyłączonych do Polski terytoriów należałoby wysiedlić około 6 milionów Niemców,ale trzeba wziąć pod uwagę,że wielu już padło,a znacznie jeszcze większa liczba padnie w działaniach wiosny i lata przyszłego roku.Pozatym na terenie Niemiec pracuje 10 milj.obcych robotników,którzy będą musieli powrócić do swych siedzib. Mógłby ktoś zapytać,dlaczego właśnie sprawa Polski jest już teraz rozstrzygana,dlaczego nie odłożyć jej załatwienia na konferencję pokojową.Przy wkroczeniu wojsk sow.na tereny zamieszkałe w masie przez ludność polską, mogłoby dojść do starć między Polakami a oddziałami sow.Tego rodzaju walka ideologiczna spowodowałaby ogromne zniszczenie,a przerodzenie się jej w nową wojnę spowodowałoby wyniszczenie Europy na wiele wieków.Dlatego należy dążyć do jaknajszybszego rozstrzygnięcia.Gdyby jednak decyzja miała zapaść dopiero na konferencji pokojowej,to W.Brytania poprze w pełni jako linię porozumienia linię Curzona.Wreszcie Churchill powiedział, że wysłał nowe zaproszenie do prez. Roosevelta i marsz.Stalina na nowe spotkanie i że rząd bryt.najchętniej widziałby to spotkanie w Anglii.

Po przemówieniu prem.Churchilla wywiązała się ożywiona dyskusja o tonie naogół przychylnym dla Polski. Jeden z mówców zarzucił,iż duch Piłsudskiego unosi się nad salą obrad Rządu Pol.w Londynie i że Polacy zdolni do bezprzykładnego bohaterstwa nie są w stanie jednak wydostać się z krainy marzeń.Drugi poseł stwierdził,iż jedynie Rząd Pol.w Londynie jest prawdziwym rządem.Pewien kapitan konserwatysta uważa,że nie ma żadnego uzasadnienia moralnego dla odstępowania części terytorium przez Polskę Związkowi Sow.Następny mówca zaatakował Komitet lubelski,w którym na 14 członków jest 9 komunistów,reprezentujących zaledwie 2% narodu Pol.PKWN jest kukłą w ręku rządu sow. dla wywarcia presji na Rząd Pol.Inny poseł stwierdza,że nie może występować przeciw rządowi,na którego czele stoi prawdziwy socjalista.Sprawa Polski stanowi według innego mówcy b. poważną groźbę dla pokoju - nie wolno zapominać o wkładzie moralnym Polski do wojny,o tym,że polscy marynarze walczą na wszystkich morzach.Walka Warszawy świadczy dobitnie zdaniem jednego z mówców,o tym,kogo naród pol.uważa za swój rząd i kto tym narodem kieruje,inny oświadczył,że w przemówieniu premiera są zawiązki przyszłej wojny i zażądał gwarancji, że rząd bryt.nie uzna Komitetu lubel. Wreszcie posłanka Rawson podała cyfrę polskiej ludności wywiezionej przez Sowiety i pytała dlaczego nie dopuszczono właściwych organów do

opieki. Tak samo dziś niedopuszcza się UNRRA na terytorium pol. przez Rosję zajęte. Rosja żąda od Polski połowy terytorium i uznania Komitetu lubel. Kto się może dziwić, że Rząd Pol. nie chce się na to zgodzić. Równałoby się to samobójczej śmierci. Jeżeli opuścimy Polskę opuści nas Europa. Poseł labourzysta mówi: nie widzę powodu aby zmuszać Polskę do brania dla dobra pokoju torfowisk niemieckich, ani też żeby W. Brytania była zmuszona to żyrować. Poseł konserwatysta powiada: przyznawanie Polsce Prus Wsch. bez Królewca budzi poważne zastrzeżenie. Także przesuwanie granic jest łatwe jak i ludzi tylko na mapie. Jest rzeczą konieczną, aby się odbyły ponowne rokowania polsko-sow. ale swobodne, gdyż w ostatnich, poprostu powiadomiono pol. delegatów, że mają przyjąć podyktowane im warunki. Wreszcie inny labourzysta żąda gwarancji, że Anglia nie uzna Komitetu lubel. i że powinna bronić pozostawienia Lwowa przy Polsce na dowód, że siła pozostaje w służbie sprawiedliwości.

Dyskusję zamknął min. Eden, który wyraził posłom podziękowanie za szczery wypowiedzi, uważając przebieg dyskusji za jeszcze jeden wyraz swobod demokratycznych W. Brytanii. Rząd ang. wyzyska każdą sposobność, aby doprowadzić do porozumienia polsko-sow., jakkolwiek widoki takiego porozumienia są b. słabe. Stalin oświadczył prem. Mikołajczykowi, iż traktaty Polski z Francją i W. Brytanią pozostałyby nadal ważne i że on nie pragnie zerwania przez Polskę więzów z zachodem. Minister przypomniał, iż po wielkiej wojnie W. Brytania skłaniała się do przyjęcia linii Curzona zbliżonej do obecnych sowiec. żądań. Ludność polska stanowi 1/3 ludności terenów wschodnich. Rozwiązanie zagadnienia korytarza do morza istnieje tylko jedno: przez oddanie Polsce Prus Wsch. Min. Eden przypomniał udział i ofiary Polski w wojnie. W. Brytania dąży do stworzenia Polski niepodległej.

"Dziennik Polski" omawia exposé prem. Arciszewskiego. Myślą przewodnią premiera jest oddanie prymatu w rządzie Krajowi i jego reprezentacji politycznej. Premier niedawno przybyły z Kraju doskonale orientuje się w nastrojach i sprawach społeczeństwa i będzie informował o wszystkim Kraj. Opartemu na 4 stronnictwa nie grozi Rządowi rozbieżność z Krajem. Dla Nas rzeczywistością jest istotna nieskrępowana wola Narodu pol., która przemawia z pod ruin Warszawy. Za naczelny cel, Rząd uważa zachowanie i przekazanie narodowi niepodległego państwa pol. Porozumienie z Rosją musi być oparte na poszanowaniu praw obu stron i nie może wywoływać poczucia krzywdy w narodzie pol. Mniejszości narodowe będą miały równe obowiązki ale i równe prawa. Szczególnie ludność żydowska, która w murach ghetta pokazała, że potrafi walczyć. Byłoby kardynalnym błędem niedocenianie w przyszłej organizacji międzynarodowej udziału państw, których wkład do wojny polega nie tyle na wartościach materialnych, co na wartościach moralnych. Sprawa Polski znajduje poparcie wielu państw nawet odległych między in. państw Ameryki Łacińskiej. Premier wyraża wdzięczność dla Stolicy Apostolskiej występującej kilkakrotnie w obronie Polski. Przemówienie swe premier zakończył stwierdzeniem niezwykle trudnej sytuacji, którą Polska musi przezwyciężyć. Od nas wszystkich w Kraju i na obczyźnie, od siły naszego charakteru i od naszej woli zależy, aby sprawa Polski nie poniosła szkody.

Niedzielny "Sunday Times" umieszcza wywiad z prem. Arciszewskim. Przeczytałem w dziennikach oświadczenie prem. Churchilla na temat stosunków polsko-sow. W dalszym ciągu uważam, że wszystkie problemy polsko-sow. dadzą się rozwiązać ale na gruncie poszanowania praw międzynarodowych. Czas nagli, jednak zbyt pochopne załatwienie tak ciężkich problemów, mogłoby dać tylko krótkotrwałe wyniki. Zagadnienia polsko-sow. możnaby zdaniem premiera ująć w 4 fazy: 1/ gwarancje dla odbudowy niepodległości Polski, 2/ problem graniczny, 3/ zagadnienie administracji cywilnej na terenach Polski, zajętych przez wojska sow. 4/ przyszłe stosunki polsko-sow. Oświadczenia złożone w Izbie Gmin nie zadawalają premiera. Żąda się od Polski, by odstąpiła terytorium, które bynajmniej nie jest terenem bagnistym, lecz jest żywotnym dla życia i rozwoju Polski obszarem. Premier zaznaczył, że Rząd dąży do uregulowania stosunków polsko-sow i przygotowuje nowe propozycje, ale z naci-

skiem i kilkakrotnie podkreślił, że żadne decyzje nie zostaną powzięte bez zgody Kraju. Dążeniem i zadaniem Rządu jest utrzymanie jedności i całości państwa polskiego. Dlatego Polska domaga się jedynie ziem historycznie pol., Prus Wsch., Górnego Śląska i części Pomorza. Ale nie chcemy rozszerzać naszych terytoriów tak, aby włączać 8-10 milionów Niemców. Nie chcemy ani Wrocławia, ani Szczecina, domagamy się jedynie obszaru polskiego. Na pytanie o stosunek do Komitetu lubelskiego, premier odpowiedział: Rząd mój jest jedynym, legalnym i uznanym Rządem Polski. Hitlerowcy próbowali bezskutecznie stworzyć jakiś rząd pol. współpracujący z nimi. Jestem przekonany, że z chwilą, gdy poruszone problemy znajdą pomyślne rozstrzygnięcie, sprawa Kom. lub. nie stworzy specjalnych trudności.

"Polskie Radio" z 17.XII. nadało opowiadanie lotnicze por. Herberta. Jeden z lotników pol. niosący pomoc Warszawie wylądował w Polsce i z workiem napełnionym polską ziemią powrócił do Anglii. Lotnicy polscy, a potem angielscy zaczęli się dobijać o garść ziemi polskiej na talizman. Otrzymali ją tylko lotnicy pol. spieszący z pomocą Warszawie, innym odpowiedział: "nie sprzedajemy naszej ziemi, ani naszym wrogom, ani naszym sprzymierzeńcom, bo ziemia ta jest przesiąknięta krwią." W jakiś czas później, dywizjon pol. otrzymuje rozkaz zrzucenia broni partyzantom - jako tajemnica wojskowa - rozkaz trudny do wykonania dla Polaków. Rozkaz jednak zostaje spełniony i spotyka ich najwyższe uznanie.

Szef sztabu gen. Kopański odznaczył gen. Eisenhowera i gub. Paryża gen. Königa Krzyżami Virtuti Militari.

II. SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Walki w Atenach toczą się nadal. Dotąd Anglicy wzięli do niewoli 2800 rebeliantów i zadali wielkie straty w zabitych. Do Grecji napływają posiłki brytyj. W Pireusie ze zbuntowanymi oddziałami walczą jednostki indyjskie. EAM odpowiedziała na ultimatum gen. Skobee przyjmując stawiane żądania pod warunkiem rozbrojenia policji grec. górskiej brygady oraz innych organizacyj i utworzenia nowego rządu grec. W odpowiedzi gen. Skobee stwierdza, iż EAM nie wypełniła jego drugiego warunku wycofania oddziałów ELAS z Aten i innych miast. Gdy to zostanie wypełnione wojska ang. zabezpieczą wszędzie porządek. Pertraktacje z czynnikami bryt. i premierem grec. toczą się dalej.

Zaproponowano utworzenie Rady Regencyjnej z przewodniczącym metropolitą Damaskinosem, który wyraził na to zgodę.

Ogłoszony został tekst układu franc.-sow. Zawiera on zobowiązanie obu stron prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa i nie zawierania przez jedno z państw odrębnego pokoju.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: 7-ma armia amer. przekroczyła granicę niem. na szer. 25 klm., wkraczając do Palatynatu. Zajęte zostały Lauterburg i Schnebenhorst. Oddziały amer. znajdują się 15 klm. od Karlsruhe. Walki w rejonie Bitsch. Między Düren a Trewirem Niemcy przeszli do ofenzywy używając nowych 45 tonowych czołgów. Wojska niem. wdarły się dość głęboko i przekroczyły granicę Luksemburga i Belgii. Luftwaffe występuje w tej ofenzywie w niespotykanej dotąd sile. Alianci ostatnio opanowują sytuację. 3-cia armia posunęła się w Zagłębiu Saary pod Dollingen. W Alzacji i w okolicy Kolmar Niemcy przeszli do ataku - w kontrataku wojska franc. odbiły część utraconego terenu.

Akcja von Rundstedta określana jest w kołach amer. jako rozpaczliwe próby rozbicia planów gen. Eisenhowera. Bombardowania objęły Stuttgart, Kolonię, Karlsruhe.

POŁUDNIE: 8-ma armia zdobyła Faenzę i posunęła się 10 klm. poza miasto. Na Węgrzech wojska sow. dotarły do granicy słowac. na północ od Miskolcz. Ciężkie walki toczą się na przedpolu Budapesztu.

DALEKI WSCHÓD: Wojska amer. dokonały 17.XII. lądowania na wyspie Mindoro, na płd od Luzon. Zajęte zostało miasto San Jose, oddziały amer. posunęły się w głąb lądu 15 klm., podczas desantu zniszczono 360 samolotów jap. i zatopiono 2 okręty. Opanowanie wysp Leyte i Mindoro przecina Archipelag Filipin na 2 części i da kontrolę lotniczą nad Oceanem aż do wybrzeży Chin. Już buduje się pospiesznie lotniska na Mindoro.

Z ostatniej chwili: Min. Stettinius złożył 15.XII. wieczorem oświadczenie w sprawie pol.: Stany Zjedn. zawsze odnosiły się z pełnym zrozumieniem i sympatią dla narodu pol. Stanowisko to, komunikowane było wszystkim naro-

dem, St. Zjednoczone pragną istnienia silnego, niezawisłego i wolnego państwa pol. St. Zjedn. uważają, iż sprawy dotyczące granic powinny zostać odłożone do konferencji pokojowej, co oczywiście nie oznacza, aby jeśli jakieś dwie strony chciały zawrzeć wcześniej porozumienie nie mogły tego uczynić. Gdyby Rząd Pol. i Sow. zawarły tego rodzaju porozumienie, rząd St. Zjednocz. nie wykazałby swego sprzeciwu. Gdyby w wyniku takiego dobrowolnego porozumienia naród pol. i Rząd Pol. uznały za wskazane przesiedlenie pewnych grup ludności, to rząd St. Zjednocz. udzieliłby wraz z innymi narodami zjednoczonymi swej pomocy w miarę możności. St. Zjednoczone nadal uznają tradycyjną zasadę swej polityki zagranicznej, nie udzielania gwarancji żadnym granicom. St. Zjednocz. pracują nad stworzeniem organizacji międzynarodowej, w ramach której St. Zjednocz. przyczynią się do odbudowy każdego państwa sojuszniczego, w tej liczbie i Polski dla ogólnego dobra.

"Dziennik Polski i Żołnierza" omawia 19. b. m. dyskusję w Izbie Gmin. Dyskusja wykazała, iż większość posłów zdaje sobie dobrze sprawę, iż problemem zasadniczym jest sprawa niepodległości Polski, kwestia granic jest zaś zagadnieniem pochodnym w stosunku do zabezpieczenia niezawisłego bytu Polski. Przed pewnym czasem w Anglii mówiło się o walce między dwoma odłamami Polaków - dziś nie ma o tym mowy, wszyscy rozumieją, iż Polacy są po jednej stronie. Wyrażenie obawy przez prem. Churchilla o możliwość starć między oddziałami sow. a ludnością polską świadczy, iż szef rządu bryt. wie dobrze, iż cały kraj solidaryzuje się z rządem w Londynie. Różnica między poglądami rządu bryt. i polskiego wyłaniają się dopiero w stosunku do zagadnień terytorialnych. Stanowisko prem. Churchilla w sprawie odstąpienia przez Polskę terenów wschodnich w zamian za jałowe Prusy - przyczem premier bryt. nie wymienił Górnego Śląska, mówiąc jedynie ogólnie o poparciu roszczeń pol. na zachodzie - znalazło poparcie jedynie 3 posłów na kilkunastu przemawiających. Dyskusję w Izbie Gmin zakończył min. Eden oświadczeniem, iż jeśliby sprawa polsko-sow. nie została obecnie załatwiona, to rozstrzygnięcie jej odłożone zostanie na konferencję pokojową z udziałem wszystkich narodów.

Rozkaz marsz. Rundstaedta - postawiliśmy wszystko na kartę. Naszym świętym obowiązkiem jest zrobić co możliwe i oddać ze siebie maksymalny wysiłek - otworzył wielką ofenzywę niem. między Trewirem a Monschau. Wojska niem. wkroczyły do Belgii koło Eupen i Malmedy, do Luksemburga k. Viendon. W 2 dniach Niemcy stracili 150 samolotów.

Nagoya i Hankou bombardowane 17. XII przez samoloty z Saipan. Na Mindoro opór jap. słabnie.

Lotnictwo sprzym. posługuje się od 3 lat wynalazkiem uczonego ang. tzw. okiem magicznym. Dozwala ono pilotowi na obserwowanie na ekranie bombardowanych objektów nawet w czasie największej mgły, czy przez grubą warstwę chmur. Uniezależnia to w znacznej mierze akcję lotniczą od stanu pogody, utrudnia zarazem obronę, gdyż w czasie zachmurzenia lotnictwo myśliwskie jest bezsilne.

"New Jork Times" jeszcze przed oświadczeniem Stettiniusa pisze: St. Zjednoczone nie przypisują zasadniczego znaczenia do zagadnień terytorialnych. Sprawa granic nie powinna przesłaniać kapitalnego faktu jakim jest powołanie przez Związek Sow. Komit. lubelskiego.

Krążownik pol. "Dragon" został uszkodzony w czasie operacji desantowych we Francji skutkiem czego użyty został jako łańcuch przeszkód stawianych na morzu przez Niemców.

Pani Leonora Roosevelt napisała broszurę o Oświęcimiu. System, który stworzył tego rodzaju obóz musi zostać doszczętnie wytępiony.

==================================

Imperializm międzynarodowy ma poparcie całego skonsolidowanego kapitału i techniki wojennej. Jest on siłą gigantyczną, która w żadnym wypadku i w żadnych warunkach nie może żyć obok republiki sowieckiej. Konsekwencją tej sytuacji jest konflikt, którego nie da się uniknąć.

Lenin.

00==00